

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko P. Z. o zapłatę, w pkt 1 oddalił powództwo oraz w pkt 2 zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł w ramach zwrotu kosztów procesu.

Od całości powyższego wyroku apelację złożył (...), zarzucając rozstrzygnięciu obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 118 k.c. w zw. z art. 106 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym w zw. z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na wadliwym przyjęciu, że roszczenie niepublicznej uczelni wyższej o zapłatę czesnego stanowi roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, podczas gdy prowadzenie działalności dydaktycznej nie stanowi działalności gospodarczej, co ustawodawca przesądził wprost, a co było podyktowane wieloma aksjologicznymi aspektami.

W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, polegającą na uwzględnieniu powództwa i zasądzeniu od pozwanego na rzecz strony powodowej kwoty 4.489,13 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz przyznaniu zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Oprócz tego strona apelująca wystąpiła o przyznanie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wobec rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczył uzasadnienie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy.

Na wstępie warto zaznaczyć, że stan faktyczny niniejszej sprawy był między stronami bezsporny. Natomiast istota sporu zasadzała się na odmiennych poglądach prawnych co do terminu przedawnienia roszczeń uczelni wyższych wynikających ze świadczenia przez nie usług edukacyjnych na rzecz studentów. Mianowicie strona powodowa twierdziła, że w odniesieniu do tego rodzaju roszczeń, mających swoje źródło w specyficznej umowie uregulowanej w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz. 572), należy stosować ogólny 10 – letni termin przedawnienia wynikający z art. 118 k.c. Z kolei pozwany utrzymywał, iż całokształt funkcjonowania niepublicznej uczelni wyższej przemawia za zakwalifikowaniem jej do kategorii przedsiębiorców, ponieważ w istocie mamy tutaj do czynienia z prowadzeniem działalności gospodarczej.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że jednoznaczne rozstrzygnięcie opisanego sporu przyniosła nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzona ustawą z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r. poz.1198). W obowiązującym od dnia 1 października 2014 r. stanie prawnym roszczenia wynikające z zawartej między studentem a uczelnią umowy, określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, przedawniają się z upływem trzech lat (art. 160a ust. 1 i 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym). Podkreślenia wymaga, iż po nowelizacji ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2014 r. zawiera szczegółową regulację dotyczącą umowy określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne – określa m.in. jej essentialia negotii, formę, a

także termin przedawnienia wynikających z niej roszczeń. Wprowadzając odrębną regulację umów zawieranych między uczelniami a studentami ustawodawca nie odwołał się jednakże do ogólnego terminu przedawnienia roszczeń uregulowanego w kodeksie cywilnym, lecz uregulował długość tego terminu w sposób autonomiczny. Niezwykle istotne znaczenie ma też norma intertemporalna zawarta w art. 32 przywołanej ustawy nowelizującej. Zgodnie z treścią tego przepisu do tego rodzaju umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepis art. 160a ust. 7 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Wobec tego 3 – letni termin przedawnienia dotyczy zarówno roszczeń wynikających z umów zawartych po 1 października 2014 r., jak i przed tym dniem. O ile zatem stan prawny obowiązujący do dnia 1 października 2014 r. pozostawiał pole do interpretacji przepisów w zakresie terminu przedawnienia, jaki należy stosować do tego rodzaju roszczeń, o tyle po wejściu w życie wskazanej ustawy nowelizującej termin ten nie budzi jakichkolwiek wątpliwości.

W tym też kierunku zasadniczo zmierzała interpretacja przepisów dokonana przez Sąd Rejonowy, wobec czego na aprobatę zasługuje przedstawiony w tym zakresie wywód. Obrazu rzeczy nie zmienia bynajmniej powołana przez stronę skarżącą uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2015 r., III CZP 67/15, w której stwierdzono, że do przedawnienia roszczenia o opłatę za studia określoną w umowie zawartej na podstawie art. 160 ust 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, w brzmieniu obowiązującym w dniu 1 października 2009 r., w okresie sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw miał zastosowanie 10 – letni termin przedawnienia. Z całą stanowczością trzeba bowiem zaznaczyć, iż wskazane orzeczenie należy odczytywać w sposób kompleksowy, podczas gdy apelujący nadmierną uwagę skupił na sformułowanej tezie, którą ponadto dostosował do własnych oczekiwań i interesów. Tymczasem jednak to nie treść samej sentencji uchwały ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ale jej jednoznaczne uzasadnienie. Mianowicie SN dobitnie wskazał, iż norma intertemporalna z art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. w sposób kategoryczny odnosi się również i do przedawnienia roszczeń uczelni dotyczących opłat należnych na podstawie umów zawartych przed wejściem w życie tejże ustawy. Z pola widzenia nie może zaś umknąć to, że Sąd Najwyższy udzielił także odpowiedzi na pytanie prawne jedynie z uwagi na specyfikę okoliczności konkretnej sprawy, w której sformułowano i przedstawiono takiej treści pytanie. Udzielenie odpowiedzi wiązało się z datami, w jakich w sprawie rozpoznawanej przez sąd „pytający” orzeczenie Sądu I instancji zapadło – 27 czerwca 2013 r., a więc w stanie prawnym obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. Z tych też względów uchwała ta nie jest bynajmniej, jak chce powód, w jakimkolwiek zakresie zakwestionowaniem treści przepisu art. 160a ust 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w zw. z art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. Rzeczone unormowania co oczywiste dotyczy zarówno uczelni publicznych jak i niepublicznych. W ocenie Sądu Okręgowego ten ostatni przepis nie pozostawia żadnych wątpliwości, że i roszczenie powoda zgłoszone w niniejszej sprawie przedawnia się z upływem 3 lat od dnia jego wymagalności.

W takiej konfiguracji na datę wniesienia pozwu było roszczenie ewidentnie było już przedawnione. Tym samym w okolicznościach kontrolowanej sprawy Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do uwzględnienia, zgłoszonego przez pozwanego, zarzutu przedawnienia co do roszczenia objętego pozwem. Co prawda w treści swojego uzasadnienia Sąd I instancji nieco inaczej rozłożył akcenty, albowiem na czele uwypuklił kwestie związane z 3 – letnim terminem przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. W świetle wyżej poczynionych rozważań o kluczowym dla istoty sprawy znaczeniu, okazuje się, iż ten akurat wątek rozważań miał marginalny charakter. Niezależnie od tego Sąd Rejonowy dokonał na tym tle właściwej oceny całokształtu okoliczności, nie dopuszczając się żadnych błędów ani uchybień. Gwoli przypomnienia na gruncie ustawy o szkolnictwie wyższym w orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, iż odpłatne i systematyczne wykonywanie przez uczelnię niepaństwową zajęć dydaktycznych jest wykonywaniem przez osobę prawną we własnym imieniu zawodowo działalności usługowej w sposób zorganizowany i ciągły, przez co mamy do czynienia z wyraźnym uczestniczeniem w obrocie gospodarczym. Wobec tego działalność polegająca na świadczeniu przez uczelnię niepaństwową odpłatnych usług edukacyjnych spełnia wymogi uznania tej działalności za działalność gospodarczą w rozumieniu art. 2 ust 1 ustawy prawo o działalności gospodarczej. (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., III SK 22/04, opubl. OSNP Nr 3/2005 poz. 46). Z tym stanowiskiem nie kłóci się dyspozycja art. 106 Prawa o szkolnictwie który mówi, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy

z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 220 z 2010 r., poz. 144. ze zm.). W piśmiennictwie prawniczym wskazuje się bowiem, że zacytowany art. 106 ma istotne znaczenie przede wszystkim dla spraw podatkowych uczelni, tak publicznych, jak i niepublicznych. Nie oznacza to jednak, że uczelnie w zakresie wymienionej w przepisie działalności nie są przedsiębiorcami. Uczelnie nie są przedsiębiorcami w rozumieniu powołanej w przepisie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, lecz nie stoi to na przeszkodzie uznaniu ich za przedsiębiorców w rozumieniu innych przepisów prawa (H. Izdebski, J. Zieliński, Komentarz do art. 106 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, komentarze LEX). W przypadku więc przyjęcia, iż usługi świadczone przez poprzednika prawnego powoda na rzecz pozwanego (usługi edukacyjne szeroko pojęte obejmujące kształcenie na kierunku wynikającym z umowy o świadczenie usług edukacyjnych) prowadzone były w istocie w ramach czynności spełniających kryteria uznania ich za dokonywane w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, okazuje się, iż należności z tytułu czesnego przedawniają się po upływie 3 lat od dnia wymagalności raty czesnego. Innymi słowy uczelnia niepubliczna w zakresie, w jakim świadczy odpłatnie usługi edukacyjne na rzecz studentów ma na gruncie stosunków cywilnoprawnych status przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c., a jej działalność ma charakter gospodarczy (tak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 maja 2007 r., VI ACa 14/07 oraz wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 28 września 2005 r. XVII AmC 18/05 i z dnia 12 grudnia 2005 r., XVII AmC 80/04).

W tym stanie rzeczy niezasadna apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądając od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 900 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu odwoławczym, ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1667), które weszło w życie w dniu 27 października 2016 r.